TEATRY MIEJSKIE
W CZĘSTOCHOWIE

POD DYREKCJĄ
TADEUSZA KROTKE

...I ty poznasz Marylę...

sztuka w 4 częściach (6 obrazach)
napisał JANUSZ TEODOR DYBOWSKI

OSOBY:

Adam Mickiewicz	*Czesław Łodyński*
Maryla Wereszczakówna . .	*Jadwiga Marso*
Marszałkowa, matka Maryli . .	*Zofia Ordyńska*
Michał } bracia Maryli . .	*Ryszard Radwan*
Józef } bracia Maryli . .	*Wiktor Sadecki*
Wawrzyniec, hrabia Puttkamer .	*Artur Kwiatkowski*
Bazyli Ciumcikiewicz, „marszałek dworu Wereszczaków“ . .	*Bogumił Kraszewski*
Pukiańcowa, piastunka Maryli .	*Helena Zarembina*
Tomasz Zan } filomaci	*Roman Wójtowicz*
Onufry Pietraszkiewicz } filomaci	*Edmund Płoński*
Jan Czeczot } filomaci	*Władysław Pabjasz*
Franciszek Malewski } filomaci	*Jerzy Bielecki*
Antuk — służący Wereszczaków .	* * *

Dzieje się w latach 1818 – 1820 w Wilnie w murach świętojańskich oraz we dworze Wereszczaków w Tuhanowiczach.

„Człowiek nie jest stworzony na łzy i uśmiechy, ale dla dobra bliźnich swoich, ludzi“.
Mickiewicz w „Dziadach“

Reżyser: ARTUR KWIATKOWSKI.
Dekorator: Władysław Wagner.

Następna premiera:

„MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ“
komedia w 3 aktach J. Bera i L. Verneuilla
w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

D. c. 019867

MUZA POLSKIEGO ROMANTYZMU

Nessun maggior dolore che ricordarsi del tempo felice nella miseria...

Sztuka J. T. Dybowskiego, napisana w Szwajcarji, dokąd zapędziła autora wojna, a mówiąc ściślej – ucieczka z niewoli niemieckiej we Francji—rozwija temat nieszczęśliwej miłości A. Mickiewicza, ujmując go pod innym nieco aspektem, niż to znamy z historii literatury i autobiograficznych wypowiedzi poety.

W związku z częstochowską premierą sztuki nie od rzeczy będzie przypomnieć przebieg tego jedynego w swoim rodzaju wydarzenia, które zdaniem naszych najwybitniejszych historyków literatury, zaważyło najwięcej na skrystalizowaniu się formy polskiego romantyzmu, który pod wpływem nadludzkiego cierpienia pierwszego z naszych wieszczów przełamał krępujące go okowy pseudoklasycyzmu.

Maryla żyje w atmosferze owej promienistości, która była wynikiem połączenia naukowych teorii Jędrzeja Śniadeckiego z ogniem idealizmu jego ucznia Tomasza Zana.

Atmosfera ta, szczególnie odpowiadała skłonnej do mistycyzmu pannie, zgadzającej się z Zanową teorią o wchłanianiu w siebie przez „wyższe duchy“ promienności świata, by przy jej pomocy oddziaływać dobroczynnie na drugich.

W środowisku filomatów i filaretów wierzono w odnalezienie się przeznaczonych sobie od wieku dusz, które tylko czasowo mogą być rozłączone przez ludzi, czeka ich bowiem wieczne zespolenie w niebie.

W tym klimacie duchowym Adam i Maryla musieli odgadnąć siebie.

Tak znaliśmy nawzajem czucia wspólnej duszy,
Co jedno pomyśliło, już drugie odgadło...

Mówi o tym sam poeta, a przyjaciel jego Jeżowski potwierdza fakt tej wyjątkowej harmonii ich dusz.

Niestety rachuby familijne—wedle świadectwa J. Domejki, przyjaciela poety i kuzyna Maryli — zmieszały brutalnie symfonię dwóch niepospolitych serc.

W scenie pożegnania nieszczęśliwych kochanków, która staje się w dramacie J. T. Dybowskiego centralnym punktem utworu, wznosi się Maryla na wyżyny prawdziwego heroizmu i nadludzkiego poświęcenia. Znajduje ona bowiem wyjście z tragicznego splotu Losu jedynie przy pomocy metafizycznej spekulacji, stając się w ten sposób godną uczennicą Tomasza Zana i godną oblubienicą — w mistycznym sensie — wielkiego Poety.

Choć bowiem jest nieprzytomna z nadmiaru bólu serdecznego, odnosi zwycięstwo nad sobą, zwycięża idealna miłość, której epilogiem ma być połączenie dusz w zaświatach.

„Bóg pokazał nam szczęście“ — mówi Maryla w sztuce Dybowskiego —„abyś ty je przekazał innym..., aby widzieli w błyskawicy refleks nieśmiertelnego szczęścia, które na nas czeka... Jestem martwa, niema, ogłuszona, ale wiem, że gdzie się rodzi geniusz, tam człowiek umiera. I ja muszę razem z tobą umierać za życia, abyś ty żył po śmierci...

Jakkolwiek scena rozstania nieszczęśliwej pary kochanków dowiodła niezwykłości ich natur, to jednak stłumienie uczuć nie mogło ujść bezkarnie obojgu.

Marylę czyniło ono coraz nieszczęśliwszą, a u Mickiewicza stało się bezpośrednią przyczyną twórczego wybuchu, który dał najprzedniejszą perłę liryki polskiej: IV część Dziadów, w której autor zstąpił w najskrytsze tajniki swej duszy i odsłonił je z niebywałym na owe czasy realizmem, rozrywając wszelkie więzy konwencjonalne, które krępowały wielkiego Cierpiętnika.

Współcześni, a nawet najbliższy sercu poety Zan, widzieli w poemacie tylko „niezbyt pochlebne wyjawianie się z miłosnymi uczuciami..“ My dziś śmiało możemy twierdzić, że nie mielibyśmy szczęścia podziwiać jasnej pochodni geniuszu Mickiewiczowskiego — bez tragicznego finału miłości, który pochodnię tę zapalił.

D. c. 019885

ZE ZBIORÓW
Andrzeja Hausbrandta

Wydawca: **Teatry Miejskie w Częstochowie.**

Ogłoszenia do programów teatralnych przyjmuje Administracja Teatrów Miejskich w Częstochowie.

Druk. Br. Swiecki, Czestochowa Nr. 544